Nr 243. Dnia 8 Listopada. Sobota. Dnia 27 Października (8 Listopada) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Gotfryda B. W.
Niedziela Ś. Teodora, *Op. N M. P.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelinu.
Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 9 | Długość dnia godzin 9 min. 9
Zachód „ „ 4 18 | Ubyło „ „ 7 46

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: 5 braci Męcz. Marcina P.
Czwartek: Ś. Dydaka Wyzn.
Piątek: ŚŚ. Serapiona i Klemensa W.
Sobota: Ś. Leopolda Wyzn.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 9-tej rano, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną została uroczysta Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na cześć Niepokalanego Serca Najświętszej Marji Panny.

— Jutrzejsza uroczystość Opieki Najświętszej Marji Panny obchodzoną będzie Nabożeństwem Odpustowem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami w kościołach: Ś-go Jacka przy ulicy Freta i Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu.

—*B*— Do rzędu tragedji Szekspira rozmaicie pojmowanych należy niewątpliwie „Otello“. Na pozór dziwny to i niezrozumiały fakt; prosta bowiem historja „murzyna z Wenecji“ nie wiele zdaje się dostarczać materjałów do komentarzy i estetycznych teorji. A jednak gdy weźmiemy na uwagę naturę genjuszu wielkiego Williama, gdy bliżej przypatrzymy się jego bohaterom, przestaniemy dziwić się krytyce, która zajmowała się pedantycznie każdym szczegółem tego pysznego dramatu, nawet kolorem skóry Otella. Badenstädt słuszną z tego powodu czyni uwagę: „Szekspir mówi on, jest pierwszym dramatycznym twórcą charakterów nacechowanych prawdą życiową i własne losy we własnych piersiach noszących; postaci, które uczuciami swemi, myślami i czynami, bez względu na to, czy ich one do szczęścia, lub nieszczęścia prowadzą, zawsze zdołają wymódz najżywsze nasze współczucie. Inni poeci potrafili również tworzyć figury dramatyczne, które wyróżniają się między sobą szczególnemi cechami, wynikającemi wprost z i ich natury i czynią zadość wszystkim artystycznym wymaganiom; ale pokazują nam oni człowieka po większej części z jednej tylko strony, przypasowawszy go do potrzeb sztuki, po za ramy której nie wybiega. Charaktery zaś Szekspira tak zupełnie rozpierają granice jego dramatu, jak duch ludzki swą cielesną lepiankę; tak są niezbadane jak życie samo, i dla tego naginają się do różnych tłomaczeń, stosownie do tej lub owej właściwości, którą badacz stawia na pierwszem planie. Dość wspomnieć tu o „Hamlecie“ i o ciągle wzmagającej się powodzi najsprzeczniejszych komentarzy charakteru królewicza duńskiego. Nad „Orestem“ Eschylosa, tym Hamletem starożytności, uczeni nie łamali sobie tak głowy. Łatwiej go zrozumieć, bo mu brak tej pełni indywidualnego życia, którą Szekspir wlał w swojego Hamleta. Żaden inny poeta nie wzniósł się do tworzenia ludzi tak całkowitych, żaden nie dał nam tyle podstaw, tam nawet gdzie ekonomja sztuki pozwalałaby uwydatnić tylko pojedyncze rysy charakteru, do sądzenia z tych rysów o całości, jak z liści lub owocu o drzewie“.

Tej całkowitości życia, krążącego w bohaterach Szekspira, tej wszechstronności prawdy, przejawiającej się w ich tragicznem działaniu, zawdzięcza i „Otello“, że jedni uważają go za okaz patologji scenicznej, inni za utwór najlepiej obmyślany, najkunsztowniej zbudowany i oparty na najszlachetniejszych danych psychicznych. Różnica w zapatrywaniu się na całość jest tu naturalnym wynikiem odmiennego pojmowania charakterów Otella i Desdemony. Kto wraz z niektóremi komentatorami uważa nieszczęśliwą małżonkę murzyna, za istotę, którą chorobliwa wyobraźnia i zmysłowa ciekawość popchnęły w objęcia „czarnego“; kto w Otellu nie widzi nic więcej nad niezwykły specymen dzikości spotęgowanej wrodzoną zazdrością do zbrodniczego obłędu, — temu i dramat cały wydać się musi płodem niezdrowej fantazji, gwałcącym wszelkie najsłuszniejsze wymagania estetyki dramatycznej.

Rzecz szczególna, że podobna ocena obu tych postaci cieszyła się pewną popularnością, do której główne przyczynili się komentatorowie Szekspira, a pośrednio aktorowie, przedstawiający Otella. Ani publiczność, ani krytyka nie zdawała się spostrzegać że sądząc w ten sposób Desdemonę i Otella, staje zupełnie na tym samym gruncie co Yago, wcielenie złego w tragedji, przewrotność zahartowana w plebejuszowskiej nienawiści wszystkiego co wzniosłe, szlachetne, istota, której serce w ciągłem obcowaniu z poziomemi naturami, stało się jedynie „kamieniem szlifierskim do zaostrzenia rozumu“. Yago właśnie, powołując do życia w sercu Otella, zazdrość, owego „potwora z zielonemi oczyma, który karmi się własnym płodem ocenia Desdemonę na podstawie niższych instynktów natury ludzkiej, a badając przeczyste odrzucenia przez córkę senatora różnych świetnych partji „w których wszystko się zgadzało: „klimat, stanowisko i kolor skóry,“ odnajduje tę przyczynę w „popędach do roskoszy, w przewrotności nienaturalnych myślach“.

Równie nieusprawiedliwionem jest przekształcenie Otella na bohatera zazdrości. Opinja ta o tragicznym murzynie Szekspira tak dalece się rozpowszechniła, że do dziś dnia, pośród masy publiczności ma wartość przysłowia. Przed oczami wszystkich, gdy mowa o Otellu, przesuwa się natychmiast przerażająca scena z aktu 5-go, niewinna śmierć Desdemony i ryki wściekłości jej męża, doprowadzonego do szału wszelkiemi pozorami zdrady, po szatańsku przez Yagona skombinowanemi. Zgłębiając jednak dokładniej charakter Otella, napróżno szukać w nim będziemy zazdrości, jako organicznej części składowej. Małżonek Desdemony sam twierdzi iż nie jest zazdrosnym, a po zamordowaniu Desdemony, każe się nazwać „honorowym mordercą, nie skłonnym do zazdrości, ale w rozdrażnieniu zdolnym do obłędu.“ — Otello mówi prawdę. Zazdrość sama się w sercu rodzi: jego zaś zatruto, dając mu oddychać sztuczną atmosferą zazdrości, zewnątrz niego przygotowaną. Zazdrość wyrasta tylko na gruncie podejrzliwości, której śladu niepodobna dopatrzeć w otwartej, łatwowiernej naturze murzyna.

Otello ma się za rzeczywiście oszukanego i jest nim w istocie. W takich warunkach katastrofa kończąca tragedję innego nabiera znaczenia, a bohater jej nie jest jakiemś dzikiem zwierzęciem, na którego szalone szamotanie, każe nam patrzeć „pijany“ według Woltera genjusz Szekspira, — ale postacią którą fatum tragiczne — walka z zewnętrznemi warunkami życia, popycha do zburzenia własnemi rękami ołtarza szczęścia i miłości.

Na tych jedynie podstawach, na takich wyższych motywach psychicznych mógł tylko osnuć historję miłości Otella Szekspir, który intuicyjnie przeczuwał, że bohater tragiczny musi być wprawdzie żyćiem drgającą indywidualnością, ale powinien zarazem wywoływać estetyczne wraż nia wzniosłości nie odstępujące go ani na krok w śmiertelnych z losem zapasach. Nie podobna też przypuszczać ażeby potężny poeta chciał się stać historykiem zwykłej namiętności dwojga zmysłowych istot, którym łotr zawistny pomięszał szyki miłosne.

Dość zresztą wniknąć uważnie w treść tragedji, ażeby się przekonać o bezzasadności tego przypuszczenia. Za materjał do niej posłużyła Szekspirowi nowella z włoskiego zbioru „Hecatomithi“ Giraldego Cinthio. W opowiadaniu włoskiem mowa jest o dzielnym murzynie, który rzadką walecznością w wojnie doszedł do wysokiego stanowiska i znaczenia w rzeczypospolitej weneckiej, a rozgłosem swoich czynów zjednał sobie serce Desdemony cnotliwej i nieposzlitej pięknej damy. W nowelli wyraźnie jest powiedziane że Desdemona pokochała murzyna „nie z pożądliwości niewieściej, lecz wzruszoną została jego cnotami i odwagą“. Gdyby nawet źródło z którego czerpał Szekspir niezawierało tak jasnych wskazówek poeta, który zwykł był posługiwać się tylko gotową już fabułą, wyszlachetnić by musiał w ten sposób swoich bohaterów, bo taki był zwykle stosunek jego osobistego charakteru do postaci przywoływanych przez niego do życia. „Ponieważ, mówi Bodenstedt, miał w sobie samym silny grunt moralny i znał przytem całą potęgę namiętności, mógł malować całą porywającą siłę tych namiętności, szybując *ponad* niemi z całą artystyczną niezawisłością. Właśnie dla tego iż był człowiekiem w całem znaczeni tego wyrazu „nic ludzkiego nie było mu obcem“; umiał z łatwością postawić się w każdem ludzkiem usposobieniu; a ponieważ tę tylko *piękność* za istotną uważał, którą oświeciła *prawda*, z prawdy więc i natury uczynił dwie gwiazdy przewodnie swego życia i swej twórczości.“

Z jaką też nieporównaną prostotą wychodzą na jaw te czyste i szlachetne pobudki miłości w opowiadaniu w którem Otello broni się przed senatem od oskarżenia o użycie tajemniczych środków w celu zdobycia serca Desdemony! co za naiwna poezja w tej szorstkiej ale rozrzewniającej spowiedzi wojownika! Słowa Otella i odpowiedzi Desdemony dane rozgniewanemu ojcu określają ich stosunek do siebie w sposób niedopuszczający żadnych dwuznacznych tłomaczeń. Każdy widzi że dwie te wyższe natury warte są siebie, ale każdego już od tej chwili ogarnia niewy łomaczona trwoga, bo spełniła się przed nami tragiczna wina nieposłuszeństwa córki, stanowiąca punkt wyjścia na tej drodze która Desdemonę do strasznego prowadzi zgonu. Brabantio jakby na urągowisko rzuca, odchodząc, młodej parze te złowieszcze słowa:

„Miej ją na oku murzynie — miej się na baczności! Oszukała już ojca i ciebie to spotkać może!“

Po takim początku możnaż spodziewać się spokojnego biegu losów dwojga bohaterów? Chwilę tylko, krótką chwilę, znajdujemy ich w pełni szczęścia i radości: gdy Otello przybywszy na Cypr po zwalczeniu Turków, z chwałą opromieniającą czoło, z poczuciem spełnionego zaszczytnie względem kraju obowiązku, z tęsknotą miłosną zdwojoną w krótkiej rozłące, wita małżonkę wybuchem przywiązania, którego siła zdaje się

CO BYŁO A NIE JEST......

Było to w roku 1832.

Cudowny poranek lipcowy wszystkie swe roztoczył wdzięki. Taras ogród i cały zamek Trianon pod Wersalem, gdzie się rzecz dzieje, oblane promieniami złotego słońca, przedstawiały malowniczy widok, zwłaszcza, że biały fronton zamku odbity w przezroczystej jak kryształ czystej rzece i oświecony pochodnią słoneczną, nosił na sobie cechę jakiegoś rajskiego piękna, jakiejś tajemniczej Neptunowej sztuki...

Pomiędzy aleą ogrodu a rzeczką rozpościerały się dość gęste zarośla, które wszakże całego nie zajmowały brzegu, bo za równiną, stanowiącą jakby kontrast „lasku“ stały koszary 94 pułku kirasjerów.

Młodziutki, bo zaledwie 6-cio letni książe, wyszedł ze swoim guwernerem na przechadzkę do Trianońskiego ogrodu. Guwerner, człowiek starej daty, poważny i surowy miał prawie nieograniczoną władzę nad małem książątkiem.

Jako szkolny kolega ojca posiadał zaufanie całej książęcej rodziny. Mały książe bał się go jak ognia.

Po niedługiej przechadzce, surowy pedagog usiadł na kanapie darniowej tuż przy wejściu do głównej drożyny wałowej.

— Czy mi pozwolicie iść nad rzekę gonić motyle? zapytał uczeń.

— Jdź, ale nie baw się długo.

Nie dokończył jeszcze guwerner drugiej części swego pozwolenia, gdy młodzitki książe bujał już na nadbrzeżnej równinie.

Ale o wypadek nietrudno.

Dziecko uganiając się za jakimś ładnym motylem, wpadło do wody i wniebogłosy wołać zaczęło o ratunek.

W tej chwili przechodził tymtędy młody sierżant 94 pułku kirasjerów, konsystującego pod Trianonem. Usłyszawszy krzyk, rzuca się do wody z narażeniem własnego życia i.... wydobywa młode książątko. Bierze go na rękę, zanosi do swych koszar, rozbiera, obciera z wody, suszy mu ubranie i tak obeschłego puszcza do ogrodu.

— Dziękuję wam, rzekł całując sierżanta chłopak. Na miłość Zbawiciela, nie mówcie nic memu guwernerowi, bo bym dostał rózgi. Będę wam wdzięczny całe życie. Że dotrzymam słowa — ręczy krew z której pochodzę.

Sierżant się uśmiechnął i ruszył dalej w drogę.

. . . .

Minęło lat 41.

Guwerner poszedł już na sąd Boży.

W chłodny dzień październikowy spotkał się dawny elew srogiego metra z wybawcą swym, sierżantem.

Ocalony nie dotrzymał podobno swych słów wdzięczności. Zapomniał o wypadku nad rzeką w 1832 roku i w pięknym salonie Trianon'u sądzi swego wybawcę.

Mały d'Aumale jest dziś prezesem Sądu Wojennego, zasiadającego w głośnej sprawie kapitulowania Metzu. Sierżantem jest marszałek Bazaine.

być niespożytą. Niestety! na szczęście jego czycha już fatum nieubłagane w postaci Yagona, z którego ust klątwa ojcowska powtórnie obija się o uszy Otella zaprawna jadem podejrzenia.

Dalsze epizody tej walki z fatalnością, są już wyłącznie dziełem Yagona: on to popycha wszystkich działaczy akcji jak marjonetki od których sznurki skrzętnie w ręce pozbierał, on wytwarza sytuacje dramatyczne, używając jedynie za sprężyny namiętności lub cnoty nawet, tych których zgubić postanowił. Pod tym względem Yago,—to postać, po mistrzowsku wykończona. Gminny ten, gburowaty żołdak przeszedł szkołę najpłodniejszą w obserwacje nad naturą ludzką: szkołę nienawiści. Wydźwignięty z ciemnego plebsu wyniósł z błotnistej swej kolebki straszną wiedzę złego; przeniesiony do atmosfery pięknych czynów i szlachetnych dążności, patrzy na nie, nie rozumiejąc ich natury, ale znając wartość praktyczną, jako pewnych figur których posunięcie na szachownicy jego karjery,—może mu dopomódz w grze z losem rozpoczętej. Z szatańską też zręcznością, z niezrównaną znajomością serc ludzkich, Yago morduje swoje ofiary bronią jaką mu każda własnemi dostarcza rękami. Desdemonę zabija jej czystość, niewinność, nieświadomość światowego zepsucia, które ją skłaniają do gorącego wstawiania się za Kassjem, oddalonym z powodu chwilowego przewinienia, namiestnikiem Otella. Sam Otello ginie zdruzgotany przez swoją pierwotną naturę, ktora póty dość miejsca znajduje sobie na tym świecie, dopóki jej się zdaje, że na nim tylko szlachetność, prawość i miłość panują. Gdy z pod niej Yago ten grunt usunął; gdy pokazał zdradę tam gdzie była miłość—nikczemność, tam gdzie był honor, podejrzenie, tam gdzie była ufność—natura owa „powraca do chaosu"—jak się wyraził murzyn, przypuściwszy raz, że przestanie kochać Desdemonę.

Chaos w istocie powraca w całej swojej grozie. Działanie trucizny moralnej zadanej murzynowi przez Yagona jest szybkie, ale znać w niem stopniowanie przygotowujące kunsztownie ostateczną katastrofę. Trudno sobie wyobrazić coś prawdziwszego nad tę gamę uczuć, wrażeń i sytuacji rozpoczynającą się od słów obojętnie niby przez Yagona wymówionych „to mi się niepodoba"—na widok Kassia rozmawiającego z Desdemoną, aż do chwili kiedy otwarcie, bezobawy ani wyrzutu doradza murzynowi aby żonę „zadusił w łożu które splamiła." Niema tam ani jednego wyrazu, ani jednego jęku za wiele lub za mało—wszystko drga życiem, narzuca się prawdą genjalnie pochwyconą.

Dla wielu widzów Szekspir grzeszy tu pewnem okrucieństwem, skazując dwie tak wzniosłe natnry na karę tak nieproporcjonalną do winy. Tego jednak ustosunkowania winy tragicznej do kary w Szekspirze, jak słusznie zauważył jeden z komentatorów, zwykle trudno się doszukać; bo wielki dramaturg za winę tragiczną uważa często niekoniecznie występek według zwykłych pojęć, ale po prostu błąd przeciwko rozumowi lub nierozsądkowi; śmierć więc u niego nie zawsze jest karą, lecz często bywa wybawieniem od męczarni życia, lub uchylaniem się od nieszczęśliwej przyszłości.

Dramat odgrywający się głównie między czterema osobami: (Desdemona, Otello, Yago, Kassjo), rozwija się z dziwną prostotą, którą zawdzięcza niezwykłej u Szekspira sceniczności w budowie. Akcja silna, zwięzła, jednolita, nie rozdziela się na dwie równolegle idące intrygi, jak to najczęściej ma miejsce w utworach genjalnego dramaturga; ani też jest przeciążoną epizodycznemi scenami, lub drugo-planowemi osobami.

Postacie podrzędne wpływają na postęp tej akcji i na rozwiązanie węzła dramatycznego, przyczyniając się do wytworzenia zaokrąglonej całości, która stosunkiem wymiarów, proporcją pojedyńczych części składowych i ogólnie przestrzeganą harmonją,—należy do najartystyczniej pomyślanych i wykonanych tragedji Szekspira.

Takie to arcydzieło odegrano wczoraj po raz pierszy na naszej scenie. Ciężkie brzemię roli tytułowej wziął na swoje barki pan Leszczyński— a publiczność przekonała się, że barki to silne, że je krzepi młodzieńcze życie i wielka dla sztuki miłość. Pan Leszczyński dowiódł już w „Poskromieniu złośnicy" że potrafi wnikać w tajniki geniuszu Szekspira; przedstawienie Otella pasowało go wczoraj na bohatera tragicznego, który ma prawo sięgnąć po niejeden klejnot z bogatej Szekspirowskiej skarbnicy. Traf zrządził, że młodemu artyście dostały się dotychczas w udziale dwie role kipiące nadmiarem życia, które odurza widza gwałtownością swych przejawów, aż do odjęcia mu spokojnego i rozważnego sądu. A jakkolwiek ten zbytek życia wytryska w „Poskromieniu" niczem nie tamowany, znajdując sobie łatwe ujście w hulaszczej werwie; w „Otellu" zaś wybucha tem ognistszą lawą, im dłużej wrzała skupiona w kraterze, wspólną jednakże cechą obu ról, jest niewątpliwie siła. Siłę tę właśnie w wysokim stopniu posiada pan Leszczyński. Objawia się ona plastycznie w potężnej skali głosu, w żywej gestykulacji, w ciągłej grze całą fiziognomją; duchowo w tej zdolności porwania z sobą widza i utrzymywania go bez oddechu prawie w atmosferze przeniknionej miazmatami rozszalałej namiętności.

Są to przymioty niepospolite, niezbędne do odtworzenia takiej jak „Otello" postaci; niemi też potrafił pan Leszczyński przykuć do siebie na kilka godzin całą wytężoną uwagę publiczności, przy ich pomocy osiągnął przerażającą prawdę w akcie 5-tym. Ale na sile wszystkiego budować nie można, a Otello szalony nie powinien zaćmić Otella szlachetnego i rycerskiego; tej właśnie równowagi, tego estetycznego ustosunkowania odmiennych stanów duszy nie znaleźliśmy jeszcze w grze pana Leszczyńskiego. Nie pojmujemy dobrze dla czego spokój i szlachetność dykcji, młody artysta zakłada przeważnie na trzymania się w nizkich basowych tonach. Nie korzystnie też wydaje się wprowadzona przez pana Leszczyńskiego do mowy Otella śpiewność jakaś przeciągła, rodzaj onomatopeji murzyńskiej, widocznie wynik ubiegania się za realnym kolorytem. Ten brak naturalności w dykcji sprawił, że jeden z najpoetyczniejszych ustępów „Otella" opowiadanie jego w senacie nie wywołało żadnego wrażenia, a przecież pan Leszczyński winien o tem pamiętać, że wulkaniczne wybuchy siły są najczęściej tylko punktami kulminacyjnemi w charakterach tragicznych, że wyrobienie miary w dykcji i jej wyszlachetnienie, dojście do artystycznej w grze jednolitości powinno być celem najgorliwszych usiłowań artysty, którego talent ma służyć za tłomacza myśli i natchnień mistrzów.

Pani Modrzejewska opromieniła idealnym wdziękiem nieszczęsną postać Desdemony. Natura talentu znakomitej artystki więcej się skłania do odtworzenia cierpień opartych na biernym rezygnacyjnym stanie duszy,—aniżeli do gorączkowej energji bohaterek działających. Desdemona też znalazła w pani Modrzejewskiej pełną poezji i liryzmu przedstawicielkę. W piątym akcie mianowicie, piosnka o wierzbie z nieporównanym smutkiem pełnym ponurych przeczuć wypowiedziana, artystycznie przygotowała widzów do strasznej końcowej katastrofy, w której mimo jej gwałtowności, oboje artyści nie wykroczyli po za granice estetyczne.

Pan Rapacki był wybornym Yagiem. Zgłębił on z wielką intelligencją całą przewrotność przedstawionego charakteru—a stopniowanie, z jakiem w serce Otella dolewał po kropli trucizny, nacechowane było tak wysokim artyzmem, taką umiejętnością cieniowania, że tylko prawdziwy talent zdobyć się może na grę tak równą, konsekwentną i opartą na poczuciu panowania nad wszelkiemi trudnościami technicznemi.

Pan Wolski jako Kassjo miał szczęśliwe chwile (scena pijatyki), pani Niewiarowska okazała się wytrawną artystką w roli Emilji, w scenie wyjawienia sprawcy całej intrygi. Całość szła gładko i poprawnie i pozostawiła na widzach potężne wrażenie.

Zachowanie się publiczności podczas przedstawienia, świadczyło, że Szekspir zdobywa sobie coraz poważniejsze miejsce w naszym repertoarze.

Wiadomości miejscowe.

= Od kilku dni odbywają się w Konserwatorjum próby wokalne z wielkiej solennej mszy (in G. maj) utworu *Gounod'a*, która ma być wykonaną w dniu Śtej Cecylji Patronki muzyki przez liczny chór i całą Orkiestrę. Solowe partie odśpiewane będą przez pannę Wojakowską i pp. Franciszka Cieślewskiego i Wasilewskiego.

Mszę tę uważaną przez znawców jako jedno z arcydzieł muzyki kościelnej słyszeliśmy w Warszawie po raz pierwszy przed paru laty w kościele katedralnym Ś-go Jana.

= Jeden z literatów tutejszych dokonywa obecnie przekładu dziełka Janet'a: *Le materialisme contemporain en Allemagne*, będącego bezpośrednią krytyką Büchnera.

— *(Art. n.)*. W N. 241 „Kurjera Warszawskiego" w artykule wstępnym autor—Q— ubolewa i rozpacza że nieuleczona T. z oddziału obłąkanych kobiet Szpitala Dzieciątka Jezus została wypisaną. Dość szczegółowy opis stosunków rodzinnych chorej pozwala wnioskować, iż autor, dokładnie był obeznany z losem tej familij; dziwić się więc wypada, że autor tak czuły i troskliwy, nie przzszedł tej rodzinie w pomoc. Łatwo być dobroczynnym na koszt obcych i z uszczerbkiem dla innych, a jeszcze łatwiej dobroczynność swą wykazać słowami—wszak to nic nie kosztuje.

Fakt goły, przytoczony, iż *chora T. została, wypisaną*, niedoświadczonemu rzeczywiście może się wydać dość dziwnym, i publiczności daje nadzwyczaj fałszywe pojęcie o naszych instytucjach dobroczynnych, wywołane skutkiem błędnego pojmowania celu tych zakładów.

Szpital każdy czy to dla chorób wewnętrznych, zewnętrznych lub umysłowych, jako będący przedewszystkiem zakładem leczniczym; ma za cel główny przywracać chorych do zdrowia, co jednakowoż nie zawsze jest możebnem. Zatrzymać zaś chorych nieuleczalnych w zakładzie leczniczym jest niepodobne, albowiem byłoby to z uszczerbkiem dla chorych, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy lekarskiej, i dla tego powszechnie, nietylko u nas, ale na całym świecie przyjętą jest zasada wypisywania chorych nieuleczalnych.

To samo miało miejsce z chorą T. Przybyła ona do zakładu, będąc dotkniętą cierpieniem umysłowem pod postacią zniedołężnienia (Dementia), forma która jak to nauka i doświadczenie codzienne wskazuje jeszcze nigdy i przez nikogo nie była wyleczoną. Gdy zaś chora ta przez jedenastomiesięczny swój pobyt w zakładzie okazała się spokojną i nieszkodliwą dla otaczających, przeto jako nie mogąca być przedmiotem leczenia dla dobra ogółu t. j. dla możności pomieszczenia uleczalnych chorych, musiała być wypisaną.

Dalej znowu każdy zakład stosownie do swojej obszerności, korzyści i funduszów jakimi rozporządza, może pomieścić tylko pewną liczbę chorych, co każdy zdrowo myślący łatwo zrozumie, albowiem przyjmując więcej aniżeli miejsce pozwala, czyni to ze szkodą dla innych; postępuje zatem niesumiennie. Nadto, gdy w zakładzie znajduje się więcej chorych, aniżeli fundusze etatowe pozwalają, instytucja zaciąga długi, za które kierujący nią niezawodnie przez władzę wyższą będzie pociągany do odpowiedzialności. Z tego więc wszystkiego wypada, że zarządzający jakimkolwiek bądź zakładem dobroczynnym musi się trzymać pewnych, stałych zasad, które autor Q. albo wcale nie znał, albo też znać nie chciał. Tłomaczenie to niezawodnie usprawiedliwi Szpital, że wypisał nieuleczoną T. tem więcej, że żaden kraj dotychczas nie doszedł jeszcze do tej doskonałości, aby wszystkim kalekom cielesnym i umysłowym mógł udzielić przytułek; to za nadto ważna i olbrzymia kwestja, aby ją rozstrzygnąć kilkoma rozpaczliwymi frazesami.—Zarządzający oddziałem dla obłąkanych kobiet przy Szpitalu Dzieciątka Jezus. Dr. med. *A. Rothe.*

(Przyp. Red.).—Odpowiedź Redakcji w Poniedziałek.

= Józef Joachym, jeden z najsławniejszych skrzypków w Europie, który ma zamiar tej zimy nawiedzić nasze miasto, zamieszkały stale w Berlinie urządził w tym mieście szereg wieczorów kwartetowych, których program jest ułożony w rodzaju tym, jaki będziemy mieli sposobnosć na jutrzejszym poranku, urządzonym staraniem p. Józefa Wieniawskiego w Resursie Kupieckiej usłyszeć. W ten sposób uorganizowane wieczory jak się dowiadujemy z prywatnej korespondencji, cieszą się w Berlinie niesłychanem powodzeniem.

= Wczoraj donosiliśmy że Nr. 2986 padł na rs. 3000 Obecnie dowiadujemy się że właściciel tego numeru zapomniał uiścić we właściwym czasie opłaty. O Fortuno!!

= Dziś na placu Ujazdowskim odbył się przegląd Warszawskich i Pragskiej części pożarnych.

= Jutro, to jest w niedzielę, dnia 9 b. m, o godzinie 10tej z rana, zaraz po Wotywie, odbędzie się w gmachu Warszawski: Towarzystwa Dobroczynności, na Krakowskiem-Przedmieściu położonym: Posiedzenie ogólne Członków Archi-Konfraternji Literackiej, na którem Delegacja wybrana z grona ogółu do rewizji rachunków dziesięcioletnich, zdawać będzie sprawę z czynności przez siebie dopełnionej, jak również ogół Członków wysłucha sprawozdania Seniorów z zarządu funduszami Archi-Konfraternj z roku 187²/₃ i wybierze nowych nowych delegatów do rewizji rachunku z dopiero co pomienionego roku.— O czem Seniorowie JJWW. i WW, Prtektorów wraz ze Współ-Braćmi zawiadamiają.

= Wszystkie składy drzewa utrzymywane jeszcze niedawno z łatwością w mieście musiały się przenieść obecnie na Solec. Na niekorzystną tę zmianę dla składników wpłynęła Wisła. Niski stan wody i ławy piasczyste utrudniły przystęp do miast i galery muszą się dla wyładowywania zatrzymywać na Solcu. Ponieważ wielu składników utrzymuje jeszcze dotąd swe magazyny w samem mieście i trudno im będzie utrzymywać w dwóch punktach oddzielne składy, ta więc okoliczność przy wielu innych nie wpłynie korzystnie na ceny i dziś już wysokie drzewa.

= Wczoraj na targu grzybowskim jeden z nieletnich naśladowców Kartusza ściągnął z fury dwie główki kapusty i poniósł do poblizkiej dystrybucji. Chłop uwiadomiony o swej stracie zaniechał dochodzenia, mówiąc, że to bagatela, lecz znalazła się jakaś przezorna gospodyni, która niemogąc ścierpieć złego postępku, postarała się ażeby amatorowi przyjmowania obcych głów na drodze nieprawej nie uszło to bezkarnie.

= **W dokończeniu dnia dzisiejszego ciągnienia 4-ej klassy 121 Loterji, znaczniejsze wygrane padły: rs.**

10,000 na Nr 21,835 u kol. Ejbeszyc w Warszawie, rs. 5,000 na Nr 11,048 u kol. Lipskiego w Kutnie, rs. 2,000 na Nr 3841 u kol. Łuczników w Kielcach, rs. 1,500 na Nr 5,747, u kol. M. Halpern w Warsz., rs. 1,000 na Nr 16,692 u kol. Stern w Chmielninie, po rs. 400 na NNra 1,735, 3,076, 11,542, 22,110, 22,545.

— Dnia 10go b. m., o godzinie 5tej po południu, w mieszkaniu Starszego p. Dąbkowicza, odbędzie się sessja Zgromadzenia Szpilkarzy, Iglarzy i Pilnikarzy.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od J. kop: 10, od pięciu czytelniczek Kurjera kop: 25, od A. Szczecińskiego rs 1, od J. K. rs. 1, od S. kop: 10, od O. Z. kop: 40, od M. N. T. kop: 25, od K. O. kop: 50, od T. B. kop: 25, od A. M. kop: 40, od Pani Ros. kop: 20 od czterech osób kopiejek 20, od J. K. rs. 1, od K. P. kop: 15, od C. H. kop: 20, od H. S. rs. 1 i od B. Z. J. kop: 30, dla nieszczęśliwej rodziny X.

— Niewłaściwie ofiarowane mi, przez pana Stefana L. z prowincji Rsr. 3 kop. 50; składam redakcji dla dołączenia do funduszu na stypendjum Kopernika przy Uniwersytecie Warszawskim. *S. C.*

— Pasek czarny tybetowy do sukni, znaleziony na ulicy Mazowieckiej i papierośnica z papierosami, znaleziona w ogrodzie Saskim dnia 6go b. m., za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

= *Panu Wl: K.*— Próby niewiele skutkują.

— Starcem, który w dniu 23, października r., zachorował w aptece na Nowem-Mieście (o czem zamieszczonem było w Nr 225 Gazety Policyjnej), jak się po sprawdzeniu okazało, był Stanisław Daszewski emeryt w domu pod Nr 17 przy ulicy Zakroczymskiej zamieskały; człowiek ten w dniu wczorajszym w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym, Andrzej Wyźnierowicz, osadzony w głównem karnem więzieniu, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Łazienkowskim, z domu Nr 5 przy ulicy Nowogrodzkiej, wybiegł koń i uderzył w piersi, przechodzącą Józefę Orczakowską. O wypadku tym zarządzono dochodzenie, w celu postąpienia podług prawa.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 36 na ulicy Krakowskie-Przedmieście, Antoni Dong mularz, wypadkowo upuścił deskę z 2 piętra, którą, Bolesław Kozieradzki syn szwajcara z hotelu, skaleczonym został w głowę. Dong przyaresztowany.

— W cyrkule Zamkowym, pies czarny ukąsił chłopca w biodro i uciekł. W celu ujęcia psa tego przedsięwzięto należyte środki. (G. P.)

Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 746, w Teatrze Rozmaitości 174, w Teatrze Rappo 75. (G. P.)

+ Senior Arcybractwa Pięciu Ran Zbawiciela, zaprasza na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w przyszły poniedziałek o godzinie 10-tej z rana, w kościele Ś-go Ducha, za duszę ś. p. Protektorów; Dobrodziejów, oraz i Członków obojga płci.

+ W kościele Ś go Ducha, w przyszły poniedziałek o godzinie 9-tej z rana rozpocznie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. zmarłych braci i siostr z bractwa pięciu ran Zbawiciela; w następny zaś wtorek o godzinie 7-mej i pół rozpocznie się podobneż Nabożeństwo za dusze ś. p. zmarłych siostr z bractwa Ś-tej Agnieszki.

+ Pojutrze, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. **Marjanny** z Budziszewskich 1° ślubu **Fulikowskiej,** 2° **Piotrowskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy Wotywa żałobna o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru; na którą osierocona córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —11855—

+ Ś. p. **Paweł Cechrzycki,** Towarzysz Sztuki Drukarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 53, onegdaj życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło dziś o godzinie 2giej po południu, z kościoła Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, na cmentarz powązkowski. —11872—

+ W dniu wczorajszym, ś p. Karol **Bibrych.** podstarszy Zgromadzenia Rzeźników, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 38, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z dwojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 1 po południu, z kaplicy Ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —11,881—

+ Ś. p. Stanisław **Daszewski** b. officer b. w. p. następnie urzędnik Górnictwa w Królestwie Polskiem a ostatecznie Emeryt. przeżywszy lat 80, w dniu 6-ym b. m. życie zakończył. Pozostałe w głębokim żalu rodzeństwo prosi Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok jego jutro w niedzielę o godzinie 2-giej po południu z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —11876—

+ W dniu 5 b, m.. o godzinie $4\frac{1}{2}$ rano, w wieku lat 33, rozstał się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej słabości, ś. p. Józef **Olszewski,** Kupiec i Obywatel miasta Węgrowa, pozostawiwszy żonę z dwojgiem małoletnich dzieci, oraz rodziców, braci i siostry z familją w nieutulonym żalu.— *K. O.*

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Posiedzenie Sądu w Trianon dnia 4 listopada.

Pułkownik *Stoffel* staje nareszcie przed sądem. Zeznaje, że podczas wypadków dochodzeniu poddanych zostawał w sztabie osobistym Mac-Mahona z poleceniem szczególnem zbierania wiadomości o pochodzie armji następcy tronu niemieckiego. Nie miał pod sobą żadnego biura informacyjnego, żadnych podwładnych oficerów jednego tylko porucznika Daru zmarłego niedawno w Japonji. D. 19 sierpnia Pietri przysłał St. z Paryża dwóch agentów policyjnych Rabasse i Miés. Mieli oni przedostać się do Metz po wiadomości od Baz. Stoffel obiecał im od 20 — 25,000 franków. Agenci wyruszyli 22-go już telegrafem donieśli Stofflowi że zobaczywszy się z Magnanem niczego dowiedzieć się nie mogli. Tegoż samego dnia udzielono im rozkaz do powrotu. Dnia 26-go agenci byli już z powrotem w Rethel. Rozkaz powrotu nie wyszedł od Stoffla. O depeszy odwołującej słyszał St. w sztabie. Nie mieszkał wtedy w głównej kwaterze, ale o kwandrans drogi ztamtąd. Depeszę wysłano do Longwy w jego imieniu pod nieobecność samego. Wiedział wszakże St. o rozkazie do powrotu. Pułkownik niema już wyraźnych wspomnień o onych wypadkach. Na agentów mało zwracano uwagi.

Zapytany o depeszę telegrafem wysłane z Longwy przez agentów z wiadomościami z Metz, odpowiada St. że nic o nich nie wiedział, nie przewidywał którego dnia agenci powrócą. Kiedy wrócili, wziął od nich papiery i odłożył na bok wcale ich nie czytając wysłuchał ich objaśnień ustnych i nie zwrócił wcale uwagi. To pewna że dnia 26 go żadnej depeszy nie odebrał i o żadnej odebranej już agentom nie wspominał. W rozmowie z agentami nie zostało wymienione nawet nazwisko Baz. ani Coffinieres'a Może być iż uważając oddawane papiery, za raport lub jaką depeszę już przedtem odebraną, powiedział agentom, że wie już co jest w papierach. *Kom. rządowy* wykazuje sprzeczność z zeznaniami w śledztwie. Powiedział był tam St. iż sam wysłał rozkaz do powrotu; obecnie mówi co innego.

Stoffel tłómaczy dla czego agentom nie wypłacił przyrzeczonej summy: nie uważał bowiem, aby to co zrobili było spełnieniem missji. Później dopiero dowiedział się, iż oni wysłali depesze z Longwy do Reims. Dwóch depesz wysłanych w dniu 23 przez Massarolgo St. rownie nie znał jak i depesz z Metz których ekspedycją zajęli się byli agenci w Longwy.

Stoffel sam podnosi oskarżenie o ukryciu depeszy i po przemówieniu się z prezydentem powiada:

„Dla sprawozdania i sprawozdawcy, który pragnie zniesławić armję zachowuję uczucie podzielane przez całą tę armję— uczucie pogardy i wstrętu.

Prezydent odbiera głos St. i bez zadnego innego oświadczenia nakazuje mu się usunąć. Następnie przywołuje Rabasa, a po nim Miesa i bada ich na okoliczności których w pierwotnem śledźtwie nie zeznali, osłabiając badaniem moc dowodową zeznań w głównem postępowaniu złożonych. Pisarz odczytuje pierwsze zeznania agentów. *Rabas* przytacza iż wspólnie z Miesem będąc już teraz powołanymi do oświadczenia przypominali sobie okoliczności towarzyszące doręczeniu depeszy. Pułkownik odebrał depeszę odczytał, położył, przycisnął scyzorykiem i powiedział „wiem już co w nich jest." Nie przyrzekał wcale 25,000 fr. dał tylko raz 500 fr. drugi raz 200 *Mies* równie jak Rabasse nie wspomniał pierwotnie o pułkowniku d'Abzac w raporcie nie uważał tego za potrzebne. Prezydujący podnosi niezgodne, a przynajmniej nie dośc jasne punkta zeznań Miesa, które tenże tłomaczy w sposób utrzymujący wiarogodność tego wszystkiego co o d'Abzacu i St. zeznał.

Depesze Stoffiowi oddał Rabasse. Mies raz jeszcze przed odjazdem z Głównej kwatery widział się ze Stofflem. Pułkownik poczęstował go cygarem, rozmawiał z nim dość długo i kazał mu rozpowiedzieć sobie szczegóły podróży. Depesze wysłane przez agentów z Longwy drogą telegr. nosiły adres marszałka.

Posiedzenie zawieszono. Po godzinnej przerwie wyprowadzony z Izby świadków Stoffel,' przyznaje się do słow wyżej wyrzeczonych o sprawozdaniu i sprawozdawcy—i nie chce ich cofnąć. Prezydujący nakazuje pisarzrwi zaciągnąć je do protokółu i zawiadamia świadka, że według art. 116 kodeksu wojennego, wykroczenia przeciwko sądowi wojennemu bezzwłocznie są ścigane. Ponowne naleganie prezydującego i obrońny Bazaina, Lachaud nie odnoszą skutku. Pisarz odczytuje protokół całego zajścia a prezydujący oznajmia że protokół ten odesłanym zostanie do generała komenderującego w pierwszym okręgu wojskowym.

Przywołany *Amiot* dyrektor telegrafu, nic ważnego nie zeznaje. Koniec posiedzenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W dniu onegdajszym Zgromadzenie narodowe dokonywało wyboru swego prezydenta. Utrzymał się Buffet 384 głosami, koalicji monarchicznej, do której weszli republikanie i rojaliści. Dziewięć kartek było niezapisanych. Wszystkich głosujących zatem znalazło się tylko 393. Opozycja republikańska po spełzłych bezskutecznie usiłowaniach przyciągnięcia do siebie bonapartystów widząc niemożność utrzymania placu boju nie przyjęła walki i wcale nie głosowała. Podobnie postąpiono sobie d. 24 maja i wtedy również Mac-Mahon proklamowany został 380 głosami przyjaciół swoich, a nieprzyjaciele zachowali milczenie najzupełniejsze.

Podobieństwo wysnuwamy dalej i sądzimy, że wybór prezydenta daje podstawę do obliczenia sił jakie wystąpią przy głosowaniu na prezydenturą Mac-Mahona. Wprawdzie bonapartyści chcą dać Mac-Machonowi władzę tylko na 3 lata, odgrażają się odwołaniem do ludu, Echasseriaux oznaczył już nawet w propozycji swej z dnia 5 b. m. termin na 4 stycznia; postawieni wszakże między rzeczą pospolitą stanowczą a tymczasową między Thiersem, Grevym lub Chanzym a Mac-Mahonem bonapartyści niewątpliwie pójdą za royalistami, o tyle przynajmniej że nie przeszkodzą im w osiągnięciu celu. Tak też zaręczają depesze nadesłane z Paryża i Wersalu dziennikom dzisiejszej poczty. O czynnościach kommissji, której we środę oddano propozycję Changarniera względem przedłużenia władzy Thiersowi nic jeszcze nie słychać.

Głosowanie czwartkowe pogrzebało stanowczo myśl oddania prezydentury w Zgrom. Narod. Leonowi Say, którego gorliwość republikańska w ostatnich czasach nie mało pewno podsycana była nadzieją dostania się na krzesło prezydjalne. Zostający w związku z powyższą kandydaturą zamiar powierzenia wice-prezydentury wakującej po Vitecie bonapartyście Echasserriaux również nie mógłby się dziś już urzeczywistnić choćby nawet znalazł uznanie ze strony samego kandydata. Wice-prezydenturę bowiem oddało już zgr. onegdaj generałowi Chabaud-Latour. Na trzech innych urzędach pozostali: Benoist d'Azy, Goulard i Martel. Leon Say wniósł we czwartek zapowiadaną od tygodnia interpelację o wybory uzupełniające do zgromadzenia. Rządowi nie trudno będzie zdobyć się na oppowiedź, a większości zgr. nar. przejść do porządku dziennego.

Gen. Chanzy trzyma ciągle z lewym środkiem i wystosował do niego list w tym duchu.

Stoffel o którego aresztowaniu w Paryżu już mówiono znajduje się na wolnej stopie. Zażądał on sam od ministra wojny, aby go oddano pod sąd z powodu wiadomych depesz z Metz do Mac-Mahona. O posiedzeniu środowem sądu w Trianon niemamy jeszcze najmniejszego doniesienia.

W dniu otwarcia Zgr. narod. wojska w Paryżu były skonsygnowane. W umysłach objawiał się ruch niezwykły, niesympatyczny tak w ogóle dla planów rojalistowskich jak i dla potwierdzającego orędzia marszałkowskiego, które poprzybijane było na murach miasta. Spokojność nie została naruszoną, ale moralna agitacja przybrała rozmiary, które utrzymywały stróżów porządku w ciągłej czujności.

Rząd hiszpański mimo uchwalonej pożyczki i kontrybucji w kwocie miljarda realów cierpi na brak gotowizny w skarbie. Zawiadomił już swych wierzycieli zagranicznych, że im kuponu bieżącego nie zapłaci. Walka z dwoma powstaniami idzie z wielkim oporem. Pod Kartageną stan niezmienny – obustronnego wyczekiwania. W Katalonii, Nawarze i prowincjach Basków Karliści ciągle się trzymają na stanowiskach podjazdowych. W Walencji i Arragonji zebrali już jak sami głoszą — 14,000 ludzi do boju, stary Cabrera ma objąć nad nimi dowództwo. Wiadomość ta wszakże jest tylko zmyśloną na efekt, Don Alfons pogodził się podobno z D. Carlosem.

Na wodach filipińskich, okręty hiszpańskie schwyciły dwa statki niemieckie z kotrabandą wojenną. Zabór ten da powód do reklamacji dyplomatycznych. W Madrycie na nowo przypisują Niemcom zamiar zagarnięcia wysp filipińskich. Mówiono już raz o tem, przed rokiem.

W Monachium na sejm otwarty 4 listopada wniesiono rezolucję przychylną dla ujednostajnienia prawodawstwa cywilnego w całem cesarstwie niemieckiem. Uchwała w tym przedmiocie zapadła już poprzednio na posiedzeniu sejmu saskiego.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym Kurjerze na stronnicy 3-ciej i szpalcie 3-ciej, w Ostatnich Wiadomościach, zakradło się kilka pomyłek, z których ważniejsze tu prostujemy; a mianowicie: w wierszu 39 od dołu, zamiast donosił winno być *doniósł*, zaś w 25 wierszu od dołu zamiast krzątali ma być *krzątał*, znów w 19 i 20 wierszu od dołu zamiast nie korzystali, czytać należy *nie przystali;* wreszcie w 4 wierszu od dołu tejże szpalty zamiast i ważność—winno być *i możność.*

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

ZAŁOŻONE

w 1827 roku.

W ponowieniu poprzednich ogłoszeń, podaje do wiadomości publicznej, że jak dotychczas, tak i nadal za pośrednictwem Ajenta Jeneralnego w Warszawie Pana D. Rosenblum i specjalnych przez niego mianowanych, a poniżej wyszczególnionych Ajentów, przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia tak budynków, jako i fabryk, inwentarzy żywych i martwych, krescencji, zapasów fabrycznych, zakładów przemysłowych, ruchomości domowych, po składkach umiarkowanych, z wszelkiemi ułatwieniami w ich opłacie.

Szkody przez pożar zrządzone, likwidowane będą z możliwym pośpiechem na zasadach sprawiedliwych.

W razie sporów Towarzystwo poddaje się wyrokom tutejszych Sądów, i tym celem obrane ma zamieszkanie prawne w biórze Ajenta Jeneralnego Pana D. Rosenbluma, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 75.

Ajent Jeneralny **D. Rosenblum.**

AJENCI SPECJALNI.

Gubernja Warszawska.

Jul. Kretti	w Warszawie.
Stef. Fornalski	„ Błoniu,
Jul. Radwan	„ Grójcu,
Fel. Ligman	„ Sochaczewie,
T. Garliński	„ Kałuszynie,
Alex. Maleszewski) M. Holland)	„ Łowiczu,
Her. Manitius	„ Kutnie,
Apol. Morzycki) Fel. Kochanowicz)	„ Włocławku,

Gubernja Kaliska.

Nep. Sczaniecki	w Kaliszu,
Mat. Trojanowski	„ Kole,
J. Dawidowicz	„ Koninie,
Kon. Koniecki	„ Wieruszowie,
Lud. Blumenthal	„ Ozorkowie,
Hip. Parczewski	„ Szadku,
Mac. Grabowski	„ Łęczycy,
Fr. Lesniowski	„ Dzierżązny p. Wartę,
St. Chmieliński	„ Biały p. Naramice,

Gubernja Petrokowska.

Ed. Tchórzewski	w Petrokowie,
St. Frauta	„ Częstochowie,
Józ. Badowski	„ Rawie,
Kar. Serini	„ Tomaszowie,
Ed. Sokołowski	„ Koziołkach p. Rogów,
Teschich et Goldammer	„ Łodzi,

Gubernja Siedlecka.

Win. Szyndlarski	w Siedlcach,
Flor. Kwaśniewski	„ Łukowie,
Fr. Kalinowski	„ Radzyniu,
Lud. Wicherski	„ Żelechowie.

Gubernja Lubelska.

Iz. Bauermeister) Ber. Birencweig)	w Lublinie,
Ed. Dąbrowski	„ Nowej-Aleksandrji,
Win. Bołucki	„ Chełmie,
Jan Jaworski	„ Zamościu,
Stan. Krzęciewski	„ Rodzięcinie p. Frampol
Lud. Kiesewetter	„ Hrubieszowie,
Erazm Wierzbowski	„ Krasnymstawie,
Michał Ulanowski	„ Lubartowie,

Gubernja Kielecka.

Bron. Bierzyński,	w Kielcach,
Tadeusz Treütler	„ Jędrzejowie,
Leon Pański	„ Busku,
Zdzis. Siemoński	„ Baranowie,
Win. Sęczykowski	„ Kawczynie.

Gubernja Radomska.

Ludwik Przyłęcki	w Radomiu,
Wal. Kulikowski	„ Opocznie,
Lucj. Panuszewski	„ Ostrołęce p. Sandom.

Gubernja Płocka

Mich. Bohuszewicz	w Mławie,
J. Chromecki	„ Płońsku,
Aur. Chmieliński	„ Ciechanowie,
Lub. Grabiński	„ Sierpcu,
E. Majewski	„ Lipnie,
Stan. Ratajski	„ Przasnyszu.

Gubernja Łomżyńska.

Mar. Bieniułha	w Ostrowiu.

--11713—

— Za szczególną opiekę wyjątkową troskliwość i prawdziwą szlachetność podczas mej słabości dokonaną przez Wiktorję Konert Akuszerkę w mieście Wocławku, przyjemnie mi jest złożyć jej publiczne podziękowanie, zarazem polecając w razie potrzeby szanownym czytelniczkom.—Stała czytelniczka *F. Ch.*

PŁÓTNA I BIELIZNĘ STOŁOWĄ

w wielkim wyborze

POLECA

JULJAN PENKALA.

5—8 — 11,348 —

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

W sklepach swych pod Nr 2, ulica Podwale Nr 17.
„ 3, ulica Elektoralna Nr 33.
„ 4, ulica Marszałkowska Nr 45
„ 5, ulica Solec Nr 18.
„ 6, ulica Krucza Nr 50.

sprzedaje zakupione w znacznych partjach:

Masło litewskie do potraw po **kop. 28.**

W wyborowym gatunka po **kop. 33.**

Masło bez soli co tydzień nadchodzi z okolic Warszawy.

Także we wszystkich powyższych sklepach znajdują się towary, jako to: różne gatunki **ryżu, makarony, świece newskie** po **kop. 25** za 1 funt, różne gatunki **sera**, wszelkie gatunki **kaszy i mąki, towary kolonjalne: oliwa, kawa, rodzenki, migdały, Wino** czerwone wprost z Bordeaux sprowadzane i białe francuzkie, oraz węgierskie znanej firmy „Fukiera" jak również różne gatunki **wódek i araki.**

Ponieważ Zarząd Stowarzyszenia towary do sklepów swych zakupuje z pierwszej ręki i w znacznych partjach, jest więc w możności odstępować pp. handlującym **rabat**. Członkowie Stowarzyszenia otrzymują przy każdem kupnie marki wyrównywające ilości zapłaconych pieniędzy za towar.

NB. Wino, wódki i arak, znajdują się tylko w dwóch sklepach, to jest na Podwalu i na Marszałkowskiej ulicy.

10 0 — 9326

KUMYS

prawdziwy tatarski,

wyrabiany z mleka klaczy w Antoninowie za Pragą, pod nadzorem

Dra Med. Stummera.

Znany ze skuteczności w wyniszczających chorobach płuc, ogólnem wycieńczaniu sił, w chronicznych cierpieniach krtani i organów trawienia.

Składy główne: w aptece F. Fijałkowskiego, ul. Nowo-Senatorska i w aptece M. Sołtykiewicza ul. Graniczna w Warszawie. Zamówienia robić można prawie we wszystkich aptekach warszawskich, i u Różyckiego na Pradze—na prowincji zaś w aptekach pierwej ogłaszanych.

Cena z butelką Nr 1-szy lub 2 gi 65 kop., w półbutelkach kop. 35; abonament tygodniowy, to jest za 7 butelek z góry opłaca się po 50 kop. za butelkę. Rabat dla sprzedających jak pierwej. —10,921—2—6

APTEKA LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO,

Magistra Farmacji, w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu.

Otrzymała świeży tegoroczny **TRAN Lofodzki**, oczyszczony podług metody Aptekarza Möllera w Chrystjanji, utrzymuje także **Tran** z żelazem i jodkiem żelaza.—10,549

Flanele w różnych kolorach i deseniach na kostjumy, **Bajki** na spódnice, **Barchany** szerokie w najlepszym gatunku od 20do 40 kop., **Chustki jedwabne** fularowe i kaźmirowe w wielkim wyborze, otrzymał

MAGAZYN H. STRAUSA,

przy ulicy Granicznej, czwarty sklep od rogu Zelaznej bramy.

2—5 — 11,714 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym.

31 0 — 9968—



Winogrona

prawdziwe Badeńskie wyborowe,

otrzymał Handel Win i Towarów Kolonjalnych P. **Kędzierzawskiego**, ulica Elektoralna Nr 30.

1—3 — 11,896 —

Lekcje Tańców

udzielam tak po domach, jako też w mieszkaniu własnem przy rogu ulic Krak.-Przedm. i Królewskiej, Nr 412a (1 nowy). Osobom dorosłym, jakoteż dzieciom w oddzielnych godzinach. **Jakób Zuberbier,** Artysta Baletu. 3—3 1162—

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż udzielam

Lekcje tańców salonowych

wyłącznie dla dzieci płci obojga, u siebie w mieszkaniu, przy ulicy Elektoralnej, Nr 31.—**L. KUHNE.**

—11,564—2—6



OSTRYGI

Codzień świeże poleca

Handel Ant. Słępkowskiego.

31—0 —9966—

Jeszcze dwa Przedstawienia.

Jeszcze dwa Przedstawienia:



Jeszcze dwa Przedstawienia

TEATR RAPPO.

Od godziny 11 rano do 9 wieczorem,

PRZEDSTAWIAĆ SIĘ BĘDZIE

DZIKI INDJANIN,

ze stanu Mounteus, pokolenia Medoków w Ameryce,

rzadki egzemplarz w Europie,

który za pokarm używa surowe ptaki, króliki i inne zwierzęta.

3—3 — 11,492 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, w Niedzielę dnia 28 Października (8 Listopada) 1873 r.

KONCERT Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowskiego i Kuhnego,**

PROGRAM:

CZĘŚĆ I. 1. Marsz weselny, Dobrzyńskiego: 2. Auf Flügeln der Höhe, walc (nowy), Keller-Bela; 3. Schiffers Abschied Gondelied, Jungmana; 4. Szczebiotka-polka, (dla P. Romany Popiel), Lewandowskiego.

CZĘŚĆ II. 5. Uwertura Lodovico, Herolda; 6. Amorsosa, polka-mazurka (nowa), kapelm. G. Horna; 7. Ave Marja Schuberta; 8. Traviata, potpourri Verdiego; 9. Zawierucha, oberek fantastyczny Lewandowskiego.

CZĘŚĆ III. 10: Uwertura Żyrondziści, Litolfa; 11. Hortensja, walc koncertowy, Langego; 12. Marsz grecki, wykona na harfie p. Pistor; 13. Galop, Hertla.

Nr 4 wyszedł na fortepian w księgarni Sennewalda.

Początek o godzinie 4½. Cena wejścia kop. 20.

W każdą Niedzielę i Święto **Koncert.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Duch wojewody,**—Jutro: **Flick Flock.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Przezorna Mama — Czuła Struna.**—Jutro: **Wiosna, — Zemsta za mur graniczny.**

— Dziś rano stopni ciepła 5,8R. w połupnie 8,1 Wysokość barometru 755 mm .

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1 cali 1½.

Nagrody rs. 10.



Wczoraj wieczorem przechodząc ulicą Twardą, Baguem, Ś-to-Krzyzką na Zielną zgubiono **Zegarek** damski, kryty, wraz z dewizką złotą, w której jeden łańcuszek był zerwany. Uczciwy znalazca zechce takowe zwrócić na ulicę Twardą pod Nr 10 nowy; gdzie stróż miejscowy wskaże. 1 1 11,879 —

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

(Patrz Dodatek).

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 243.

Dnia 8 Listopada 1873 roku. *Sobota* *Dnia 27 Pażdziernika (8 Listopada) 1873 roku.*

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych dziełko pod tytułem.

STANISŁAW MONIUSZKO

przez

ALEKSANDRA WALICKIEGO,

z portretem i dodatkiem kartki nut.

Jest to treściwy opis życia i prac naszego znakomitego kompozytora ze szczegółowym wykazem wszystkich jego kompozycji.

Cena kop. 65, z przesyłką kop. 75.

Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, oraz u autora przy ulicy Złotej, Nr 10.
1 6 — 11,750 —

Nakładem Księgarni **Gebethnera i Wolffa** wyszedł z druku i sprzedaje się w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

Katechizm Rzymsko-Katolicki

przystępnym sposobem wyłożony

przez

KSIĘDZA GRACJANA RZEWUSKIEGO

Kanonika katedry Płockiej, Regensa i Professora Seminarjum Płockiego

Wydanie drugie

1—6 poprawione i znacznie powiększone. Cena kop. 25. — 11,741 —

Księgarnia i Skład Nut
MAURYCEGO ORGELBRANDA,

naprzeciw posągu Kopernika, otrzymała **na skład główny**

MARCINA GALLA,

KRONIKA,

przełożona na język polski i objaśniona przez

Z. Komarnickiego.

Cena rs. 1 kop. 20.— Z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 35.
3—3 - 11,352 —

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa

wyszło z druku wydanie drugie poprawione i powiększone dziełka pod tytułem:

Praktyczne zastosowanie teorji żywienia inwentarza

DOKTORA H. CROUVENA

z uwzględnieniem miar i wag dziesiętnych podał **August Lubomęski.**
4 6 Cena kop. 60, z przesyłką kop. 70. — 11,087 —

Encyklopedji Rolnictwa
I WIAMOMOŚCI
związek z niem mających

pod redakcją
J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i G. Przystańskiego.
wyszedł **zeszyt 15 całego dzieła** (czyli 5-ty tomu II-go).

Zeszyt ten zawiera następne artykuły: Fizjologja zwierząt domowych (dokończenie). Folwark. Fosfor. Fosforany. Francja.

Dzieło to wyjdzie w 5-ciu tomach wielkich, złożonych z 50 zeszytów, z drzeworytami w tekscie. Cena prenumeracyjna w Warszawie wynosi rs. 20, które uiszczać można w całości lub częściowo, składając zaliczenia rs. 3 i za każdy wyszły poszyt kop. 40. Cena prenumeracyjna na prowincji w Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową rs. 23, którą to kwotę można opłacać w całości lub częściowo, składając z wyjściem tego zeszytu rs. 11, a przy zeszytach 20, 30, 40, po rs. 4.

Skład Główny i Ekspedycja w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w Warszawie.
2 3 — 11640

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych,
ED. WENDEGO I SPÓŁKI,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach:

Katechizm nauki przyrody, czyli wyjaśnienie ważniejszych zjawisk fizycznych i chemicznych, z codziennego życia, przez **Dra C. E. Brewera,** z 47 drzeworytami. Cena kop. 60, z przesyłką kop. 70.

O przyczynach zjawisk w naturze organicznej T. H. Huxleya, przetłomaczył Prof. A. Wrześniowski. Cena kop. 50, z przesyłką kop. 60.
5—10— — 10,617 —

Naczelnik Wydziału Administracyjnego Zarządu XI Okręgu Komunikacji

Podaje do wiadomości, że w Biurze Zarządu XI Okregu Kommunikacji i jednocześnie w miejscowych właściwych Izbach Skarbowych, odbywać się będą poczynając od dnia 8 (20) listopada 1873 roku do dnia 19 Listopada (1 Grudnia t. r. o godzinie 12-tej z południa, in minus, głośne licytacje i przetargi na dostawę w latach: 1873, 1874, 1875, 1876 żwiru i kamieni, bez tłuczenia ich na szaber, do konserwacji i reperacji dróg bitych XI Okręgu Komunikacji w granicach gubernji: Kaliskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Petrokowskiej, Radomskiej, Suwałkskiej i Siedleckiej, położonych i podzielonych na 28 grup i stanowiących 25 oddzielnych przedsiębierstw.

Ilość dostawy w powyższych latach obliczoną została na 53,837 sażenów kubicznych kamieni i żwiru,, wartości zaś na rs. 827,386.

Szczegółowe ogłoszenie licytacyj tych dotyczące, pomieszczone jest w Dziennikach Warszawskich i we wszystkich Gubernialnych Dziennikach; warunki zaś licytacyjne wykazujące szczegółowo ilość dostaw i termina onych, mogą być przejrzane i kopiowane codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych w Zarządzie XI Okręgu Kommunikacji i Izbach Skarbowych wyżej wymienionych gubernji.

J. Stępiński.

— 11731 — 1—2

Świeżo wyszło z druku:

1. MILJON ŻARTÓW,

dzieło poświęcone rozrywce, zebrał i wydał:

HUMOR,

wydanie drugie uzupełnione.

Cena kop. 20, z przesyłką kop. 25.

2. DRUGI MILJON ŻARTÓW,

dzieło poświęcone rozrywce, zebrał i wydał

HUMOR.

Cena kop. 20, z przesyłką kop. 25.

Każda z tych książek, jest zbiorem anegdot i żartów, pełnych prawdziwie dobrego dowcipu i złotego humoru.

Każda książka stanowi całość i jest do nabycia we wszystkich Księgarnich.

Skład Główny w Księgarni

Gabryela Centnerszwer.

Marszałkowska Nr 73.
—11,054—5 5

Na nadchodzące długie wieczory

Księgarnia Jana Breslauera,

przy ulicy Miodowej Nr 489d, poleca następujące dzieła:

Żyd Wieczny Tułacz. Romans p. **Eugenjusza Sue. Tomów 10** na pięknym papierze, druk wyraźny. Cena egzemplarza rsr. 1 kop. 50 (złp. 10). **Tysiąc Nocy i Jedna.** Powieści Arabskie. **Tomów 12 z 12 Rycinami** na stali. **Cena rs. 1 kop. 50.** Biorącym oba dzieła, otrzymują za dopłatą rsr. **jeden,** dzieło p. t.: **Twory Józefa Dyonizego Minasewicza.** Tom IV, na prześlicznym welinie. Cena katalogowa **rsr. 3 kop. 60. Nadsełający z prowincji za rsr. trzy, kosztów przesyłki nie ponosi.** —11,501—2—3

NOWE NUTY DO ŚPIEWU.

Nakładem Księgarni i Składu Nut muzycznych
GUSTAWA SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4),

wyszły następujące kompozycje do śpiewu i są do nabycia we wszystkich Składach Nut Muzycznych w Warszawie i za granicą:

A. Zarzycki.

Pęć Pieśni z motywów ludowych,

Słowa El....y,

zawierające:

Nr 1. Siwy koniu, cena kop. 15.
„ 2. Szumi w gaju brzezina, kop. 15.
„ 3. Błąka się wicher w polu, kop. $22^1/_2$.
„ 4. Nie będę cię rwała, kop. $22^1/_2$.
„ 5. Siedzi ptaszek na drzewie, k. $22^1/_2$.

Cena kompletu kop. 75.

Żeleński Wł. Dwie Pieśni (do słów Mirona) Nr 1. **Sen nocy letniej.** Nr 2. **Pod okienkiem,** cena kop. $37^1/_2$.
— **Dzikie sny,** cena kop. 30.

Powyższy Skład przyjmuje wszelkie zamówienia na nuty;—kompozycje wyszłe zagranicą, któreby nie posiadał, dostarcza w przeciągu dni 4—6-ciu pod opaską, bez podwyższenia **ceny katalogowej.**
—11,432—3—3

Potrzebna jest

GUWERNANTKA

NIEMKA, któraby była zdolną udzielać także lekcje muzyki. Wiadomość w Księgarni E. Wende i Spółka. —11,867—1—3

NIEMKA

rodowita, z językiem francuzkim, angielskim, włoskim i z muzyką; **Polacy i Polki** posiadające obce języki z muzyką i bez, z rozmaitem wykształceniem. **Bony, Francuzki, Niemki** i osoby do **towarzystwa** rekomenduje A. Witkowska, Niecała Nr 8.
—11,667—3—6

Potrzebną jest

OSOBA

posiadająca język niemiecki; do konwersacji i dozoru 15-to-letniej panienki i 8-mio-letniego chłopczyka, znająca przytem ręczne robótki. Tamże potrzebną jest Francuzka przychodnia na godziny, znająca w wyższym stopniu język Francuzki i literaturę. Wiadomość na ul. Nowogrodzkiej, Nr 23, mieszkania 9, 2gie piętro, od godz. 10 do 11, i od 5-tej do 7-ej. —11,646 3—3

UNE DAME PARISIENNE

parlant joliment sa langue et ayant de bonnes recomendations, désire trouver des leçons de conversation.

Laisser son adresse, à la redaction de Courrier. —11,712—2—3

UN MECANICIEN

cherche, une place dans une fabrique quelconque. S'adresser, rue Królewska Nr 1, chez M-me Rogów. —11,722—2—2

On demande

pour la campagne, pour 2 jeunes filles de 6 et 8 ans, une jeune **Francaise** aux appointemens de 200 roubles. Sàdr. au prof. **de Préchamps,** rue Longue Nr 23, (Eldorado). On y demande également 2 **jeunes gouvernantes polonaises,** parlant correctement e francais, et fortes musicienes.
—11,634—3—4

Potrzebną jest zaraz

BONA

Niemka, z dobremi świadectwami, łagodnego charakteru, w średnim wieku, umiejąca szyć, do trojga małych dzieci. Wiadomość na Pradze, dom Sokołowskiego, Nr 184, lokalu 7, od 12-tej do 3-ciej po południu.
—11,856—1—1

MĘŻCZYZNA

w średnim wieku, obeznany z handlem korzennym, winnym i przemysłowym, **życzy sobie przyjąć obowiązek** Dysponenta, Komisanta, Subiekta, lub też za rządcę w jakiem znaczniejszem domu, a za sumienność i rzetelność może mieć poręczenie summą hipoteczną lub odpowiednią osobą. Wiadomość powziąść można u pani Czaplińskiej w biurze Guwernantek przy ulicy Podwal, pod Nrem 2 nowym, obok apteki Górskiego.
—11,728—2—3

DWIE OSOBY,

mogące udzielić pożyczkę na średni procent, rs. 600, znajdą na wsi przy łatwej komunikacji z Warszawą, u porządnej familji, mieszkanie ze stołem i usługą, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 20, mieszkania 28. Tamże do sprzedania łóżeczko dziecinne jesionowe i **Futro** męzkie—jonaty używane.
—11,553—3—6

OSOBA

wykształcona, posiadająca języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę, pragnie umieścić się do matkowania lub towarzystwa; gruntowny ma pogląd na dobre wychowanie, zarazem kształcenie serca i umysłu. Uprasza o złożenie adresu w Red. Kurjera Warsz. pod lit. J. Z. —11,844—1—1

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Handlu, w wieku 14 do 16 lat, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość bliższą powziąść można w Handlu Win i Korzeni Antoniego Górskiego, róg Podwala i Kapitulnej, Nr 9. —11,834—1—1

Potrzeba jest zaraz

DWÓCH UCZNIÓW,

od 15 do 16-stu lat mieć mogących, z edukacją szkolną i dobrego prowadzenia. Zgłosić się mogą do Cukierni E. Wedel, przy ulicy Miodowej. —11,850—1—3

Potrzebne są

PANNY

do maszyny, kompletnie uzdatnione do bielizny. Wiadomość przy ulicy Sowiej Nr 3, na 2-giem piętrze w oficynie, u p. Wolman.
—11,683—2—3

Do Pracowni Ubiorów Damskich Marji Marczewskiej, potrzebne są

PANNY

uzdatnione i do nauki, na ulicy Niecałej pod Nrem 8 nowym, w domu W-go Szmideckiego, w podwórzu na lewo na dole.
—11,658 3—3

Poszukuje się **posady**

buchaltera lub korespondenta

w interesie handlowym lub przemysłowym, albo też posady kassjera lub magazyniera przy jakiejbądź fabryce w Warszawie. Osoba starająca się posiada dyplom z ukończonych nauk i w potrzebie złożyć może kaucji 300 rs. Wiadomość: ulica Nowomiejska Nr 17 nowy, 2 piętro w oficynie Nr 14 mieszkania.
—11,749—2—3

Potrzebne są

PANIENKI

któreby znały choć cokolwiek robotę szydełkową, do pomocy wykończania robót niciannych i włóczkowych. Wiadomość: Królewska Nr 23, gdzie Tivoli, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 34. —11,838—1—3

PANNA

umiejąca dobrze szyć na maszynie Grovera i Bakiera, oraz PANNY podręczne i do nauki, potrzebne są do Magazynu **J. Matuszewskiego,** przy ulicy Miodowej. —11,775—2—3

Poszukiwany jest

TECHNIK ZDOLNY,

do prowadzenia Huty Szklannej, będącej na ukończeniu, w bliskości kolei żelaznej Brzesko Kiewskiej. Prócz stałej pensji, zapewnioną może być tantiema od zysków. Objęcie posady może nastąpić zaraz. Bliższa wiadomość w Księgarni E. Wende i Spółka, w Warszawie. —11,868—1—4



OGRODNIK.

Przyjmuje wszelkie roboty w charakterze Ogrodniczym, jak np. sadzenie drzew w dziedzińcach, zakładanie podług najnowszych planów Ogródków i Ogrodów w Warszawie, jako też i na prowincji, czyszczenie wina, zadołowanie na zimę, obwijanie słomą Morel i Brzoskwiń, oraz przesadzanie Kwiatów Oranżeryjnych. Mieszka przy ulicy Przeskok Nr 1 nowy, pomiędzy ulicami Zgodą i Szpitalną w Ogrodzie. —11,861—1—3

Kaucji rs. 800,

może złożyć człowiek w średnim wieku na Rządcę domu. Tamże jest do umieszczenia **młody człowiek,** mówiący po francuzku, niemiecku, polsku i piszący gramatycznie, znający rachunkowość do konwersacji lub dozorowania chłopczyków, albo do sklepu. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 1, mieszkania Nr 7. 11,851—1—1

CZŁOWIEK

w średnim wieku, posiadający dobre świadectwa, życzy sobie objąć miejsce rządcy lub szwajcara w Warszawie. Wiadomość u p. Czaplińskiej, Podwal Nr 2 nowy. —11,840—1—1

Potrzebne są

DWIE SKLEPOWE

do składów **Wędlin,** z kaucją rs. 100. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. —11,813—2—2

Potrzebny jest

KUCHARZ,

z dobremi świadectwami, mogący spełniać razem obowiązek lokaja; udawać się na ulicę Niecałą Nr 8, stróż wskaże. —11,648—3—3

Panna Służąca,

potrzebną jest na wieś, blizko Warszawy, z dobremi świadectwami. Wiadomość udzieli Rządca domu, Nr 13, ulica Wielka. —11,647—3—3

MAMKA

młoda i zdrowa ze świeżym pokarmem, jest u Akyszerki, ulica Bednarska Nr 2680. —11,874—1—1

Mam honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność Warszawską, iż mam do sprzedania

KANARKI

najpierwszego gatunku, przywiezione z Harzu. Mieszkanie moje w hotelu Lipskim pod N. 8. Z uszanowaniem

R. Baumgärtel.

—11,835—1—3

Korzystny interes.

Jest do odstąpienia **magazyn z obuwiem** i innemi warszawskiemi artykułami w jednem z większych miast gubernjalnych w Cesarstwie. Do kupna może przystąpić posiadający rs. 2,000. Interesowani zechcą złożyć adres w Redakcji pod literami B. C. —11,831—1—3

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyńcze funty po k. 28. „ na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel,** na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 1—0 11,818 —

Jest do sprzedania **bez pośrednictwa osób** trzecich, 67½ dziesiatyn (cztery i pół włóki **lasu sosnowego,** zdrowego, materjałowego i na sążnie, położonego nad samą rzeką Narwią, trzy mile od Pułtuska. Wiadomość ulica Marszałkowska, w domu Przepiórki, N. 37 nowy, na 1 szem piętrze od frnotu, mieszkania Nr 4, przy murze kolei żelaznej lub na gruncie w dobrach Lubiel. —11,611—3—3

Fabryka Parasoli ALEKSANDRA WOJNY

w dziedzińcu domu przechodniego Roezlera przygotowała wielki dobór **Parasoli deszczowych** po najumiarkowańszych cenach. —10,181—6—8

WÓD MINERALNYCH

na syfony i butelki, oraz gazowych na szklanki, oprócz istniejących składów, dostać można stale przez całą zimę, w nowo otwartym i specjalnie do tego urządzonym sklepie na ulicy Niecałej, w domu Towarzystwa Lekarskiego Nr 7. **W. Karpiński,** —11,526—3—10 Magister Farmacji.

Do sprzedania

Nieruchomość

na Solcu, przynosząca przy niskich opłatach komornego 8% czystego zysku, który łatwo przy małem podwyższeniu komornego do 12%, dojść może, za szacunek około Rs. 35,000, Towarzystwa miejskiego jest 10,060 rubli. Wiadomość powziąść można przy ulicy Twardej, Nr 15, mieszkania Nr 19. —11584—3—4

BARDZO ŁADNE FUTRO,

Algierka Niedźwiadkowa, granatowem suknem kryta, jest do sprzedania przy ul. Bielańskiej, w Hotelu Krakowskim w Zakładzie Fryzjerskim Teofila Szulca, i takową widzieć można w każdym czasie. Tamże jest do odebrania Pugilares znaleziony z pewną kwotą pieniędzy i różnemi notatkami. —11,629—3—3

KARETA

i POWÓZ poczwórne do sprzedania, widzieć je można codziennie oprócz świąt do godziny 11 tej. Wiadomość przy Szpitalnej Nr 10 u stangreta Kazimierza. —11,842—1—4

Jest do sprzedania



KARETA

podwójna, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Szwajcara pałacu Brülowskiego. —11,799—2—3

Do sprzedania

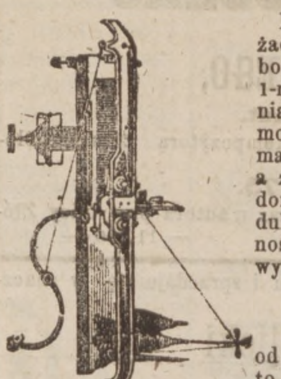
OGIER,

lat pięć, maści karej, po ogierze czystej krwi, Arabskiej, Hassanie, (stada rządowego) 7½ wierzchu, dobrze wyjeżdżony i zupełnie spokojny. Wiadomość ulica Elektoralna Nr 1d stróż wskaże. —11,660—3—3

Główna Agentura i Skład na Królestwo

NOWYCH AMERYKAŃSKICH MASZYN

do Skarpetek, Pończoch i t. p. Wyrobów.



Maszyny wykonywają wyroby na sposób ręcznej roboty bez żadnych szwów z zarobieniem pięty. Maszyny są do różnej grubości, grubych skarpetek wyrabiają na godzinę 2 pary, cienkich 1-ną do 1½ pary. Maszyny te dają większą łatwość zarobkowania, jak maszyny do szycia, do których potrzeba kilku rąk pomocniczych aby mieć zarobek, gdy te nie potrzebują tego. W domach gdzie tylko z córek obrobić może dom cały, a z robót, choćby dla znajomych, zwiększyć środki utrzymania domu, bez żadnego wysilenia, przez co zużyje się uczciwie i produkcyjnie czas. Nauka trwa trzy tygodnie, bezpłatnie. Praktyczność tych maszyn spowodowała, że niektóre fabryki w Niemczech wyrabiają tego systemu maszyny. Skład aby ułatwić ich rozpowszechnienie, sprowadził takowe i sprzedaje

o 25 proc. taniej

od Amerykańskich oryginalnych. Najtańsza kosztuje 65 rs. Przeto każdy ma możność poznania różnicy i wartości jednych i drugich. Kupującym więcej jak dwie maszyny, ustępuje się rabat od cen fabrycznych.

Skład Maszyn przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty pończosznicze, na tych maszynach, nie wyłączające spódnic, kamzetek, kalesonów, i t. p., z jedwabiu, nici, fils d'Ecose bawełny i wełny.

Skład przy ulicy Królewskiej Nr 23, gdzie Tivoli, w korpusie, wprost bramy, na 1 piętrze, Nr 34. 7 12 11,261

PIECE wszelkiego rodzaju,

od najmniejszych i najtańszych do ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wszelką oszczędność, przez zupełne wypalenie się materjału opałowego; piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, i t. p., utrzymują na składzie w wielkim doborze.

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1,

i podejmują się także kompletnych urządzeń i ogrzewania **całych zabudowań** ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały. 12 0 — 10003—



Nowo założony Magazyn Mebli

przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w pałacu przechodnim W-ch Grabowskich pod Nr 495 (3), który zaopatrzony został w najnowsze fasony **MEBLI** tak warszawskich jak i zagranicznych, oraz **Luster i Gzymsów,** a także posiada różne **Meble** używane; Garnitury wyściełane w różnych kolorach, rypsy wełniane, jedwabne i aksamitne, po cenach nader umiarkowanych i kontentuje się małym zyskiem, aby Magazyn ten pozyskał ogólne uznanie. W Magazynie rzeczonym dostać można **Mebli** giętych prawdziwych zagranicznych. Polecam się Szanownej Publiczności, prosząc o łaskawą pamięć.—**Wilhelm Sejdenbeütel.** 6—6 —10403 —

P. SOBOLEWSKA

poraz drugi powróciła z Paryża dokąd udawała się po ostatnie obstalunki mody,—i obecnie poleca ładny wybór kapeluszy, kokardy do głowy, pióra i kwiaty.

—11,747—3—3

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

przy ulicy Freta, w domu pod Nrem 22 nowym, z powodu wyjazdu, **jest do odstąpienia z towarem.** Bliższą wiadomość powziąść można w tymże magazynie. —11,514—4 6

Partja pięknych garniturów Sybirskich Soboli,

do sprzedania w całości lub pojedyńczo; nadto **paryzkie chustki włóczkowe;** wszystko po cenach kosztu dostać można w Zarządzie **Biura Posłańców,** które jest otwarte od godziny 9 do 1 i od 3 do 6-tej. Tłomackie, Nr. 9. —11,451—5—5

Jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich,

Gruntu,

przeszło 45 dzies. (trzy włóki), w połowie lasem zarośniętego, mogącego mieć oddzielną hypotekę, w blizkości Warszawy, zdatnego do założenia Cegielni. Bliższa wiadomość na ulicy Wilczej pod Nrem 11, mieszkania 28, na dole, od godziny 4 do 7 wieczór, codziennie. —11,322—3—3

FUTRO TUMAKI, niepokryte,

są do sprzedania za niską cenę. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 13 nowy, w oficynie lewej na parterze, drzwi od schodów na prawo. —11,753—2—3



Drzewka Owocowe.

Zakład Ogrodniczy Franciszka **Willmana,** przy ulicy Chmielnej, za Żelazną Nr 1550 nowy 51, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż jak lat poprzednich, z dniem 4 Października rozpoczął sprzedaż drzew owocowych, a mianowicie: Jabłonie, Grusze, Śliwy i Wiśnie, w odmianach najpraktyczniejszych dla naszego klimatu, niemniej dostać można Malin, Truskawek, Agrestu, Porzeczek wielko owocowych, zwanych czereśniowe, Akacje białe, żółte najpraktyczniejsze do plecenia żywopłotów, akacje kuliste, agrest sztamowy. **Franciszek Willman.** 6—6—10,201 —

Odlewy żelazne

spiżowe, mosiężne, cynkowe i z innych metali, wykonywa we **własnej odlewni podług swoich** jakoteż **nadsyłanych modeli,** lub **podług rysunków,** niżej podpisana fabryka której Skład Główny mieści się przy ulicy Senatorskiej Nr 473 D, obok kościoła Ś-go Antoniego. **Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi rolniczych i Odlewów** (dawniej Ostrowskiego i S-ki.) 18—0 9461 —

Jest do sprzedania

Płaszcz Sukienny

z peleryną, podbity futrem i **KARETA** dwu-osobowa, z jednej z najlepszych fabryk pochodząca. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 77 domu, mieszkania Nr 2. — Tamże są różne rzeczy do toalety damskiej należące, jakoto: **SUKNIE** jedwabne wieczorowe i inne, oraz **KOŁNIERZ** futrzany nurkowy i MUFKA. —11,657—3—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Sgo Krzyża. —11,817—2—0

Jedyny Skład Oryginalnych Amerykańskich

Maszyn do szycia

z fabryki **Wheeler i Wilson** w New-Yorku, które na Wystawie Całego Świata w Wiedniu

MEDALEM ZA POSTĘP

nagrodzone zostały, znajduje się przy **ulicy Rymarskiej Nr 8.** 1—3 — 11,815 —

TEGOROCZNY I NADER PRZYJEMNY W SMAKU



TRAN
RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do składu aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Króilestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. 1—0 — 11,793

Jest do odstąpienia od 1-go kwietnia 1874 r

DZIERŻAWA

na lat 17 folwarku Kaczew, do dóbr Nieborowskich należącego, świeżo wykarczowanego, wybudowanego i obsianego kosztem dzierżawcy na wycinkach lasu, po większej części liściastego z inwentarzem. Wysiewu oziminy korcy 113, przed jarzynę wykarczowano i uprawiono 40 morgów, n. p. obszar wynosi 11 włók, w której to przestrzeni 3—4 włók łąk być może. Dla nabycia tego interesu potrzeba **7500 rs.** bez zasiewów wiosennych. Wiadomość na miejscu, przez Skierniewice, gdzie Majdany Nieborowskie, lub przez Łowicz i Nieborów. —11326—3—3

DRZEWO
budulcowe,

zdatne na altany, komórki i tym podobne budynki lub ogrodzenia, dla braku miejsca, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 21 nowy, na pierwszem piętrze od frontu, mieszkania Nr 4 ze schodów prawo.—11,873—1—1

WIEDEŃSKIE

SZNURKI Z WATY,

do opatrywania okien na zimę, nadeszły do Składu Papieru **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat Nr 1311 (62) i sprzedają się:

Paczka białych do 4-ch okien, kop. 70.
„ bronzowych „ „ 80.

—1',866—1—6



Kapitały 15,000, 3,000 i 2,250 Rubli sr., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na mały procent. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, ulica Leszno, na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14-ty lokalu, zastać można od godziny 1-szej do 3-ej.

11,656 2 3

KAPITAŁ 2,250 RS.

w całości lub częściowo rs. 900 i 1,350 są do wypożyczenia na domy murowane w Warszawie w środku miasta położone. Kapitały te mieścić się winny na pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hypotece lub w fajerkassie. Wiadomość u mecenasa Helcel pod Nrem 484a. —11,849—1—2

PŁASZCZ

szopami podbity, z wysokiego męzczyzny w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 25. Ulica Zielna Nr 26, mieszkania 16, przytem inna garderoba męzka. —11,659—3—3

APARATA MIERNICZE,

bussola, dyoptra z libellą i przenośnikiem, oraz bussola z dyoptrą cylindryczną, złożone do sprzedania za bardzo niską cenę w dystrybucji W. Moszyńskiego, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Czystej. Tamże jest **Fletrowers** gradininowy i **portfeil skórzany.** —11,718—2—3

WAŻNE!!!

— Do przedsiębiorstwa nieznanego u nas w kraju, a którego projektujący nauczył się za granicą, potrzebni są **wspólnicy** (dwóch), każdy z kapitałem do 2,000 rs. Interesowani raczą składać adresa w cukierni p. Jana Reinharda róg ulicy Złotej i Marszałkowskiej, w kopertach opieczętowanych. Adres: do pana Z. J. R. W. —11,691—3—3

Świeżo wyrestaurowane

SALONY

w domu Winawera pod Nr 1091a przy rogu ulic Twardej i Śliskiej, wynajmują się na uczty weselne lub inne zabawy po umiarkowanej cenie, przy dostarczaniu wszelkich dogodności i ułatwień. Wiadomość na miejscu. —11,865—1—3

Jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 3089, za Wolskiemi rogatkami położona, z pięknym ogrodem. O bliższych warunkach można powziąść wiadomość na gruncie u Właścicielki. —11,832—1—3

W mieście powiatowem **Węgrów**, 4 mile od stacji drogi żel. Warsz.-Petersburgskiej Łochów i Warsz.-Teresp. Mrozy, do sprzedania pięknie i kosztownie zbudowany nowy drewniany

DOM

składający się z 4-rech dużych pokojów, kuchni, spiżarni, przedpokoju i sieni, z gospodarskiemi zabudowaniami nowemi, ogrodem warzywnym i owocowym, świeżo od 4 lat założonym i parkiem, z łączką $^2/_3$ dzies, (1 morg 55 prętów) dużą, w pięknym nad rzeczką położeniu, sztachetami ogrodzonym, za $^3/_4$ wartości t. j. za 1,800 rs. Obejrzeć można na miejscu w Węgrowie do dnia 15 Grudnia r b. Po tym terminie dom będzie wydzierżawiony a szacunek do rzeczywistej wartości podniesiony. —11,852—1—3

MEBLE

dobre, Szafa wielka sosnowa, za rsr. 9; Komoda jesionowa rs. 7; Stół mahoniowy rs. 15; 2 fotele skórzane rs. 14, do sprzedania, 2 piętro, Ś-to Jańska, Nr 13 nowy.

—11,770—2—3

CENY NIZKIE. WYBÓR ZNACZNY. WYROBY ŚCISŁOŚCI.

ULICA NIECAŁA N. 2.

Zakład
OPTYCZNO-MECHANICZNY
F. PIK
Ulica NIECAŁA Nr. 2.

POLECA

Klisopompy, Hydroclysy, Samodajki, Seręgi, Tuszowalnie, Bidety dla mężczyn, kobiet i dzieci, w znacznym wyborze **od rsr. 1.**

Reperacje jakiegokolwiek rodzaju śpiesznie i dokładnie uskutecznia się. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 1—3—11,615—

ULICA NIECAŁA N. 2.

CENY NIZKIE. WYBÓR ZNACZNY. WYROBY ŚCISŁOŚCI.

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, rypsem kryty, składający się z kanapy, dwóch foteli, 6 krzeseł, stół przed kanapę, stolik do kart, lustro i szesląg, skórą kryty. Róg Siennej i Zielnej. wchód od Siennej, Nr 2 nowy, stróż wskaże

—11,566—3—6

Z powodu zmniejszenia lokalu jest do sprzedania:

GARNITUR MEBLI

z pokrowcami

składający się z **KANAPY** i **sześciu Krzeseł** palisandrowych świeżo włosem wyściełanych i adamaszkiem zielonym w deseń krytych, tudzież **Stół** przed Kanapę mahoniowy, oraz **Zegar** ścienny. Wiadodomość przy ulicy Długiej Nr 32 nowy (dom zwany Potkańskie) w środkowej sieni, wprost Hotelu Niemieckiego, na 3-ciem piętrze od frontu, wprost schodów. 8—0 9283—

Wskutek nagłego wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE MAHONIOWE,

w bardzo dobrym stanie i za cenę nader przystępną. Marszałkowska Nr 69 nowy, stróż wskaże. —11,790—2—3

Dwie Komody antyk,

półokrągłe, duże z bronzami i medaljonami, oraz **Stolik** i **Jardinierka** są do spzedania w Bazarze **Merkurego** na Tłomackim, niedochodząc ulicy Bielańskiej, Nr 2.

2—6 — 11,755 —

Jest do sprzedania

6 KRZESEŁ

mahoniowych, KOMODA mahoniowa, BUFET z blatem marmurowym, 3 LUSTRA, ŁÓŻKO żelazne z materacem, KOCIOŁEK miedziany, SZUBA damska lisami podbita, wierzch atłasowy, PÓŁKI do książek i rozmaite drobne rzeczy. Ulica Bielańska Nr 6, mieszkania 14, 2gie piętro. —11,860—1 3



FORTEPIAN

koncertowy, z angielską mechaniką, o 7-miu oktawach, z 6 ciu sprejcami, z blatą mosiężną i metalową, z pięknym i silnym tonem,— także i **Pianina** za przystępną cenę. Ulica Zielna Nr 22, róg Ś-to Krzyzkiej.

—11,864—1 3

Do wynajęcia

SKLEP

duży, trzy **POKOJE** z których jeden ciemny, kuchnia i dwie piwnice. Róg Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej. Cena rs. 500 rocznie. Wiadomość u stróża. —11,696—2 3

Do wynajęcia od Nowego Roku

SKLEP
ozdobny z oknem

wystawowem i urządzeniem **gazowem**, pod Nrem 8, przy ulicy Niecałej.

—11,495—2—3

Do odstąpienia każdej chwili

SKLEP
urządzony z towarem

Norembersko-Galanteryjnem, Mydlarskiem, Dystrybucyjnem i t. p., przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. —11,837—1—3

POKÓJ

frontowy, umeblowany, z opałem, przy familji, jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej i róg Bielańskiej, Nr. 467a, stróż miejscowy wskaże. —11,772—2—3

Do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej w domu W-go Istomina Nr 75 nowy,

LOKAL,

składający się z przedpokoju, gabinetu, saloniku, sypialni, obszernego korytarza i antresoli. Dodaną być też może stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu w Kantorze.

—11,830—1—3

Potrzebne jest od Nowego roku lub wcześniej

MIESZKANIE

składające się z 3-ch pokoi i kuchni, w okolicach placu Ś-go Aleksandra. Ktoby miał takowe do wynajęcia, raczy pozostawić swój adres w dystrybucji i kantorze pism W-go Staniszewskiego przy placu Ś-go Aleksandra Nr 10. —11,839—1—6

Potrzebny jest zaraz lub od Nowego Roku

POKÓJ
z przedpokojem,

z oddzielnym wchodem, w okolicach Zielonego Placu i Marszałkowskiej ulicy. Ktoby miał takowy do wynajęcia, zechce zostawić swój adres u stróża domu, Nr 73, przy ulicy Marszałkowskiej. —11,862—1—1

Jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku 1874, przy placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 1658, nowy 23,

RESTAURACJA

wraz z **BAWARJĄ**, z meblami, billardem, urządzeniem gazowem, **z ogródkiem**, w którym znajduje się **Pokój na bufet letni**, i w tym roku nowo wystawiona **werenda**, pod którą jest Piwnica, a obok tejże nowo-urządzona głęboka **Lodownia**, mogąca pomieścić paręset fur lodu, tamże jest także stosowne miejsce na postawienie **kręgielni**. Wiadomość u Właściciela.

—11,853—1—3

Sklep Wiktuałów

wraz z NORYMBERSZCZYZNĄ, z pięknem urządzeniem i towarem, mieszkaniem, dwoma piwnicami i komórką, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, a to z powodu zmiany interesu. Wiadomość pod Nrem 1603 (15), przy ulicy Nowogrodzkiej.

—11,717—2 3

SKLEPIK WIKTUAŁÓW,

zaraz do odstąpienia, z powodu słabości. Ulica Furmańska Nr 17. —11,854—1—3

W dniu 2 Listopada r. b. w przejeździe dorożką, zgubiono

Krzyż Ś-tej Anny

2-giej klassy bez korony. Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowego na ulicę Nowy. Świat Nr 54, do jenerała Geraica, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie. —11,848—1—1

Przechodząc ul. Senatorską, zgubioną została

Książka do Nabożeństwa,

pod tytułem: „Nabożeństwo dla Polek". na okładce litery J. B. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ulicę Krakowskie-Przedmieście, do domu dawniej zwanego Rezlera, 1-e piętro, do Dentysty Dowgiłło

—11,665—3—3

Idąc do kościoła Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, przez ulicę Waliców i Krochmalną, został zgubiony

Kołnierz Skunksowy

futrzany. Ktoby go znalazł, proszę odnieść na ulicę Krochmalną pod Nr 29, mieszkania 16. 11,836—1 1

W NIEDZIELĘ PO RAZ OSTATNI.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że ja niżej podpisany przybyłem do miasta Warszawy na krótki czas z moim znanym już nie tylko w zagranicznych, lecz także we wszystkich większych miastach Cesarstwa, Apparatem tak nazwanym

HARDEROSKOP,

odznaczającym się szczególnem urządzeniem mechanizmu za pomocą astronomji. Aparat ten pokazuje pod jaką planetą i niebieskim znakiem każden *się* rodził, o czem też będzie wydawać uczęszczającym drukowane kartki, oprócz tego oznacza lata urodzenia, **odgaduje przeszłość, oznajmia teraźniejszość, przepowiada przyszłość.** Mam przeto nadzieję, że Szanowna Publiczność, zaszczyci mnie swemi odwiedzinami i licznie będzie się przekonywać, o rzetelności niniejszego ogłoszenia. Przyjmuję każdodziennie od 11 z rana do 10 wieczorem w mieszkaniu pod Nr 50, w Hotelu Paryzkim, przy ulicy Bielańskiej; wchód z podwórza po prawej stronie. **CENA za wejście kop. 50.—August Harder.**—11784—

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, N 173 c. nowy).